Rok IV. Czwartek dnia 25 stycznia 1934 r. Nr. 19.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

KTO TRACI I KTO ZYSKUJE
na nowej ustawie uposażeniowej.

W ciągu ostatnich kilku tygodni głównym tematem rozmów sfer pracowniczych i wielką ich bolączką jest nowa ustawa uposażeniowa oraz rozporządzenia wykonawcze z nią związane. Ci, którzy najgłośniej krytykują nową ustawę, nie orjentują się najczęściej, jaką sytuację wytworzyła pierwsza ustawa uposażeniowa z 1923 r., wielokrotnie później nowelizowana tak, że z pierwotnego jej brzmienia prawie nic nie zostało. Wstrzymane zostały mianowicie awanse automatyczne w szczeblach i awanse na stanowiskach, ponieważ sytuacja finansowa nie pozwalała na powiększenie globalnej sumy budżetowej na uposażenia.

Trzeba było wstrzymać wszelkiego rodzaju awanse, aby nie dopuścić do redukcyj.

Wytworzony został stan, który wiceminister Wacław Jędrzejewicz przyrównał do stawu, z którego woda nie wypływa, który zatrzymał się w sposób sztuczny i nienaturalny.

Młody urzędnik, wychowany na polskich uniwersytetach, przygotowany najlepiej pod każdym względem do pracy w administracji państwowej wstępował do służby bez nadziei awansowania, najbardziej ofiarna praca nie mogła być właściwie oceniona. Młody urzędnik pracował przez szereg lat, pobierając te same pobory i pozostajac na tem samem stanowisku, podporządkowany innemu urzędnikowi, który nie jednokrotnie zajmował wyższe stanowisko tylko dlatego, że otrzymywał pobory według wyższego stopnia uposażenia

Nowa ustawa uposażeniowa stwarza dla urzędnika takie warunki, które zapewnią mu przyszłość w jego służbie. Uporządkowano w ten sposób stan płac w niezmienionej globalnej sumie na uposażenia, że już z dniem 1 lipca r. b. uruchomione będą możliwości awansowe. W dotychczasowym systemie płac było to niemożliwe — można było przywrócić awanse tylko w drodze redukcyj. Rząd tą drogą nie poszedł, pewne rezerwy na awanse stworzone zostaną dzięki tym 7 proc. obniżkom, które poniesie część urzędników.

Nowa ustawa zrywa ścisłą więź, jaka zachodziła między zajmowanem stanowiskiem a grupą uposażenia i która dotąd zamykała perspektywy zajmowania wyższych stanowisk przed wszystkimi młodymi urzędnikami, pobierającymi niższe uposażenia.

Trzeci moment — to przekreślenie tego niesłychanego wprost systemu obliczania pensyj urzędniczych, według którego każdy prawie z kilkuset tysięcy funkcjonarjuszów państwowych miał własny wymiar uposażenia. Wydziały i referaty personalne we władzach i urzędach państwowych przydzielały specjalnych urzędników do obliczania tej całej biurokratycznej gmatwaniny. Wymiar uposażenia zależny był od wielu okoliczności życiowych, ale napewno najmniej wpływały na to uposażenia zasługi i ofiarna praca dla państwa.

A teraz kto straci przy nowem zaszeregowaniu?

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że 1-3 ogółu pracowników straci 7 proc 1-3 pozostanie na dawnym poziomie płac lub straci od 1—7 proc., 1-3 zyska, przyczem najwięcej zyskają średnie grupy uposażeniowe, siódemki i ósemki, najwięcej natomiast stracą urzędnicy w dotychczasowym 5-tym stopniu służbowym (68 proc. tych urzędników zostanie zaszeregowanych do 6-ej grupy uposażenia). Na uregulowanie najwyższych grup uposażenia, tj. szczytów hierarchji urzędniczej idzie tylko 1 proc. ogólnej sumy uposażenia. Najniższa grupa uposażenia 12-ta, która na prowincji otrzymuje 100 zł., zyska w porównaniu z obecną najniższą grupą uposażenia 10 proc. podwyżki płac.

Sprawa emerytur, która obok zniżki uposażeń o 7 proc. dla 1-3 ogółu urzędników wywoływała największe protesty, jest przez rząd — jak oświadczył na Kongresie Pracowniczym wiceminister Wacław Jędrzejewicz — najpoważniej badana i tendencją rządu jest znalezienie takiego rozwiązania, któreby umożliwiło jaknajszersze utrzymanie praw emerytalnych.

Nie ulega wątpliwości, że do wysługi emerytalnej zaliczane będą wszelkie prace niepodległościowe, czyli naprawiona będzie jaskrawa niesprawiedliwość, stawiająca w lepszem położeniu tych urzędników, którzy służyli w administracji zaborców i tą drogą doszli do emerytury. M. G.

Przemówienie min. Zarzyckiego
w komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Referent pos. Czernichowski przedstawił cyfry budżetu, stwierdzając że dochody zamykają się sumą 16.830.000 złotych, wydatki zaś 39.041.000. Obie te pozycje uległy w stosunku do roku 1933/34 znacznemu zwiększeniu, mimo że we wszystkich prawie działach przeprowadzono poważne redukcje etatów,

Mówiąc o flocie polskiej referent komunikuje, iż ustalony jest 10-letni plan rozbudowy polskiej floty handlowej, z przeznaczeniem na to 3 miljonów rocznie.

Po referencie wygłosił dłuższe przemówienie minister Zarzycki.

Rok ubiegły — mówił p. minister— jest pierwszym od czasu wybuchu kryzysu, który w skali światowej nie charakteryzuje się dalszym spadkiem produkcji i obrotu. Przeciwnie, bądź ujawniły się zmiany na lepsze. bądź też przynajmniej zatrzymane zostały dalsze postępy kryzysu. Ten zwrot na lepsze dokonał się na podstawie zmian w dziedzinie stosunków pieniężnych. W miarę ustania spadku cen, a więc strat i niewypłacalności, odbudowuje się zaufanie, kapitały wchodzą na rynek i ułatwiają przedsiębiorstwom inwestyce i gromadzenie zapasów.

Wskaźnik produkcji u nas wzrósł przeciętnie w roku 1933 o 3 proc., a w drugiej zaś połowie roku podniósł się z 5 do 8 proc.

Polska, nie odzyskawszy dotychczas nie ze swojej winy utraconego rynku zbytu węgla w Niemczech, jest zmuszona szukać innych rynków, zwłaszcza, że jest wypierana z tych, które sobie z trudem zdobyła. Smutna więc konieczność zmusza nas do korzystania z każdej okazji do sprzedawania węgla polskiego tam, gdzie to jest możliwe.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister poruszył sprawę wytwórczości hut polskich, nadmieniając, że prowadzone są prace nad gruntowną reformą syndykatu polskich hut.

BURZLIWE
obrady Izby deputowanych

PARYŻ. Parlament francuski, który we wtorek przed południem uchwalił projekt ustawy o ochronie kapitałów oszczędnościowych przystąpił popołudniu do dyskusji nad budżetem zakładów karnych.

W pewnym momencie deputowany Henriot wystąpił z nowemi zarzutami przeciw rządowi w związku z aferą Stawiskiego, zapowiadając, że jest w posiadaniu nowych, ciekawych dokumentów, które zamierza odczytać.

Gdy następnie zamierzał wstąpić na trybunę, w całej sali zapanowało nieopisane zamieszanie. Rozległy się okrzyki i gwizdanie. Gdy nagle zawołał ktoś: „Ile płacą panu za to?!" — było to jak gdyby sygnałem do ogólnej wrzawy. Z ław prawicy rozległy się przeciągłe syki i wygwizdywania, komuniści zaczęli śpiewać „Międzynarodówkę", jednem słowem hałas i zamieszanie było tak wielkie, że prezydent Izby widział się zmuszonym przerwać posiedzenie. Publiczność musiała opuścić galerję.

Nastrój ogólny jest w dalszym ciągu niepewny i nerwowy. Manifestacje uliczne zwolenników „Action Francaise" oraz komunistycznych związków zawodowych powtarzają się ciągle, doprowadzając niejednokrotnie do zaciętych bójek ulicznych. Na wieczór spodziewane jest nowe wystąpienie płatników podatkowych, zrzeszonych we Francji w osobnych związkach.

Zwrot w polityce zagranicznej Japonji
po dymisji gen. Araki.

MOSKWA. Ustąpienie gen. Araki ze stanowiska ministra wojny podyktowane jest względami na politykę międzynarodową i oznacza zmianę taktyki w polityce zagranicznej Japonji.

Opinja publiczna japońska nie była zaskoczona dymisją min. Araki. Pismo japońskie „Jomiuri" w przeddzień dymisji zamieściło inspirowany artykuł, w którym stwierdza niepomyślną międzynarodową sytuację Japonji. Ustępując z Ligi Narodów — pisze wspomniana gazeta — Japonja oświadczyła, że będzie współpracować z państwami nad utrzymaniem pokoju. Lecz mocarstwa zachodnie odnoszą się do Japonji podejrzliwie i wogóle unikają w praktyce współpracy z Japonją.

Niektóre mocarstwa dają posłuch pogłoskom o możliwości wojny sowiecko-japońskiej. Rosja sowiecka np. uważa Japonję za napastnika.

W mowach Mołotowa i Litwinowa ujawniają się wyraźne podejrzenia. — Uwzględniając powyższe, Japonja musi zastosować bardziej realną politykę dyplomatyczną, ażeby rozproszyć nieporozumienia i nieufność w stosunku do Japonji.

Prace senackiej komisji nad budżetem.

WARSZAWA. Senacka komisja skarbowo-budżetowa załatwiła wczoraj preliminarz Prezydenta Rzplitej, Sejmu oraz kontroli państwa. Sen. ks. Bolt poruszył zagadnienie gospodarki w Gdyni, stwierdził znaczną obecnie poprawę tej gospodarki i zapytał czy lustracja przeprowadzona przez kontrolę państwa w Gdyni ujawniła karygodne nadużycia.

Prezes N. I. K. gen. Krzemieński odpowiedział, że kontrola została przeprowadzona na życzenie ministra spraw wewn. i nie wykryła żadnych takich faktów, któreby nadawały się do przekazania prokuraturze.

Zadłużenie Polski wobec Anglji i St. Zjednoczonych.

Zadłużenie Państwa Polskiego wobec rządu Wielkiej Brytanji wynosiło na 1 stycznia r. b. — 4,676.495.15 funtów sterlingów. Zadłużenie z tytułu długu plebiscytowego wynosi 598.658 funtów sterlingów.

Zadłużenie Państwa Polskiego wobec rządu Stanów Zjednoczonych wyraziło się na koniec ub. roku kwotą 206.057.000 dolarów.

Wyprawa polska u podnóża Andów.

BUENOS AIRES. — Polska wyprawa w Andy opuściła miasto Tamberina w stanie San Juan. Po 5 dniach pochodu na mułach uczestnicy wyprawy dotarli do podnóża szczytu Mercedario w grupie Ramada. Szczyt ten, drugi pod względem wysokości w Ameryce, dotychczas jest niezdobyty. Wyprawa nasza założyła bazę na wysokości 4.300 mtr.

Polska nie weźmie udziału
w zawodach jeździeckich w Berlinie

WARSZAWA. Niemiecki związek hodowli koni zaprosił naszych jeźdźców do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach hippicznych, które odbędą się w Berlinie od 26 stycznia do 4-go lutego b. r.

Ponieważ udział naszych kawalerzystów w zimowych zawodach nie był przewidziany.

Minister spraw wojskowych wydelegował na te zawody jedynie mjr. Michała Antonowicza. szefa ekwitacji centrum wyszkolenia kawalerji, jako przedstawiciela naszego jeździectwa.

Mjr. Antonowicz wyjechał do Berlina w dniu dzisiejszym.

Aresztowany szpieg truciciel.

HELSINKI. Brat szpiega Ejno Bem, który dostarczał trucizny Antailli w głośnej aferze trucicielsko - szpiegowskiej Toimo Bem, pochwycony został w dramatycznych warunkach w lesie w pobliżu stacji Raudusz.

Zmobilizowano oddział strzelców i straży granicznej. Szpieg Toimo Bem ukrył się w lasach, korzystając z zadumki śnieżnej. Późnym wieczorem Toimo Bema odnaleziono w jednej z kryjówek. Rozpoczęło się regularne ostrzeliwanie, a po pewnym czasie wywiesił on białą chustkę na znak poddania się. Bema przewieziono do aresztu.

W kotle rozbrojeniowym.

LONDYN. Sprawa ewentualnej inicjatywy brytyjskiej w bezpośrednich rozmowach francusko-niemieckich przedstawia się w dalszym ciągu niejasno. Pisma angielskie twierdzą, że istotnie Hitler wyraził życzenie, aby Wielka Brytanja wystąpiła z inicjatywą w tej sprawie, z Niemiec zaś nadchodzą wiadomości, że aczkolwiek rząd niemiecki nie miałby nic przeciwko zwiększeniu liczby stron rokujących, to jednak nie zwrócił się z propozycją tą do Wielkiej Brytanji bezpośrednio.

Rząd angielski zaproponował zwołanie konferencji czterech mocarstw: Niemiec, Francji, W. Brytanji i Włoch. Aby nie narazić się na zarzut wznawiania po nownie paktu czterech mocarstw, inicjatywa do tej konferencji wyjść miała od Hendersona.

Francja ma oświadczyć w lutym, że dalsze jej rozmowy bezpośrednie z Niemcami nie okazują spodziewanych rezultatów, wobec czego Henderson na posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej 13 lutego w Londynie zaproponować ma spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu dla ustalenia dalszych kroków.

Krwawe zaburzenia w Paryżu.

PARYŻ. Blisko 800 osób aresztowanych, kilkadziesiąt rannych, setki drzew połamanych, pogruchotane kioski, ławki i kraty żelazne, oto bilans rozruchów ulicznych, które trzymały ostatniej nocy w olbrzymiem napięciu główne dzielnice Paryża.

Między bulwarem St. Germain a Mont parnassem naliczono przed północą 6 barykad, wzniesionych przez monarchistów, manifestujących przeciwko rządowi, których wspomagał tłum, wzburzonych tuszowaniem skandalu Stawiskiego, mieszkańców Paryża.

O tej samej porze manifestujący w okolicy ratusza komuniści, usiłowali zatarasować barykadami z wozów i ławek ulicę Rivoli. Krwawe zamieszki przeciągnęły się w dzielnicy Opery, Wielkich Bulwarów i studenckiej Quartier Latin aż do świtu.

Również w innych dzielnicach Paryża doszło do krwawych starć.

Nowe wielkie oszustwo we Francji.

PARYŻ. Nowa afera ponad 200 miljo nowego oszustwa, w związku z którą aresztowany został dyrektor Banku urzędników, George Aleksandre, przybiara z godziny na godzinę coraz bardziej sensacyjny charakter.

Kilku najwyższych dygnitarzy Legji Honorowej, którzy należeli do Rady nadzorczej Banku urzędników, zdaje się być skompromitowanych.

Socjaliści przygotowują przewrót w Hiszpanji.

MADRYT. Prewicowa gazeta „Informationes" odsłania socjalistyczny plan zdobycia władzy.

Zdaniem pisma, spory między socjalistami i związkami robotniczemi były tylko udane, by tem łatwiej przygotować zorganizowaną rewolucję.

Socjaliści zamówili już dla siebie mundury żandarmerji i przygotowali fałszywe paszporty, przy pomocy których socjaliści mieli podawać się za funkcjonarjuszów policji. Na morzu Śródziemnem, koło Alicante, kwitnie obecnie przemyt broni.

Akcja międzynarodowa przeciw Niemcom.

LONDYN. Sytuacja austrjacko-niemiecka wywołuje w Foreign Office największy niepokój.

Dalsze zamachy hitlerowskie w Austrji skłoniły rząd austrjacki do szukania pomocy na terenie międzynarodowym. Chodzi o to, aby rząd Rzeszy udzielił jasnej odpowiedzi, czy gotów jest zaniechać tych machinacyj i wyrzec się zamachu na niepodległość Austrji.

Poseł austrjacki zwrócił się do rządu brytyjskiego o pomoc i zapewnienie sobie życzliwości Wielkiej Brytanji w razie zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Poparcie to zostało przez min. Simona przyobiecane.

Podobne demarche wykonali również posłowie austrjaccy w Paryżu i Rzymie. Sytuacja określana jest przez miarodajne czynniki brytyjskie, jako niezmiernie poważna z tego względu, że trudno jest się spodziewać, by Hitler zechciał narazić swój prestiż wewnątrz Niemiec i dać Austrji jakiekolwiek zapewnienie.

W Paryżu badają odpowiedź niemiecką.

PARYŻ. Odpowiedź niemiecka na memorandum francuskie została przedłożona premjerowi Chautempsowi. Odpowiedź zbadana zostanie przez 3-ch ministrów obrony narodowej, a następnie rozpatrzona będzie na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów. Jak wiadomo, odpowiedź niemiecka odrzuca wszelkie propozycje francuskie.

Krwawe dzieło chorwackiego rewolucjonisty.

BERLIN. Zamach na ekspress wiedeński pod Brzezicami dokonany został przez wybuch maszyny piekielnej, umieszczonej pod wagonem bezpośred. Berlin—Suszak. M in. ofiarą wypadku jest poseł na sejm jugosłowiański Lavro Petowar. Pozatem 11 osób uległo lżejszym obrażeniom.

Zamachu dokonał, według przypuszczeń, jadący wagonem rewolucjonista kroacki.

Policja otrzymać miała bowiem pogróżki, iż zostanie dokonany zamach na konferencję Małej Ententy, zwołaną w Zagrzebiu.

Uchwały Małej Ententy.

ZAGRZEB. Konferencja stałej rady państw Małej Ententy zakończyła swe prace. Ogłoszony po konferencji komunikat głosi, że ministrowie trzech państw przystąpili do wymiany poglądów na sytuację ogólną, oraz na ostatnie wydarzenia międzynarodowe, interesujące Małą Ententę. We wszystkich badanych sprawach stwierdzono całkowitą zgodność zapatrywań trzech ministrów.

Przedmiotem obrad było również zagadnienie rozbrojenia, sprawa paktu bałkańskiego oraz stosunku państw Małej Ententy do ich sąsiadów. W kwestjach tych powzięto decyzje.

Głębszemu zbadaniu poddano sprawę stosunków z Rosją sowiecką oraz ich rozwoju w przyszłości.

W kwestji propagandy rewizjonistycznej stała rada Małej Ententy podkreśliła znane już od dawna swe stanowisko będąc zdecydowaną wykazać własnemi środkami wszelkie zgubne dla pokoju następstwa tego dzieła rozbijania międzynarodowego.

Ostra walka polityczno-kościelna w Niemczech.

FRANKFURT. W całej Rzeszy wre ostra walka na terenie kościelno-politycznym. Rząd hitlerowski dąży do zabronienia przyjmowania żydów zarówno do wyznania katolickiego, jak i protestanckiego. Największą wagę kładzie rząd na zabronienie neofitom studjowania teologji katolickiej i protestanckiej oraz na usunięcie ze stanowisk duszpasterskich księży i pastorów pochodzenia niearyjskiego. Nacisk ze strony rządu jest olbrzymi. Niemniej potężny jest jednak opór ze strony tak Kościoła katolickiego, jak i protestanckiego.

Zakaz wygłaszania kazań przez radjo francuskie.

PARYŻ. Francuski minister poczt i telegrafów Mistler, wydał rozporządzenie, zabraniające używania upaństwowionej stacji radjowej (Paris Radjo) dla transmisji wystąpień partyjno-politycznych, włączając w to również i kazania religijne.

Zakaz wywołał w prasie burzę protestów. Arcybiskup paryski Verdier, wystosował list do premjera Chautempsa, prosząc o cofnięcie niepożądanego zakazu. Podobne protesty wystosowali do premjera przedstawiciele religji protestanckiej i żydowskiej.

W kilku wierszach.

— Portugalskie siły morskie w południowych Chinach zajęły wyspę Chuantsin w pobliżu prowincji Kuanlun Pomimo protestu władz chińskich, Portugalczycy oświadczają, że wyspy nie opuszczą, uważając ją za własność Portugalji.

— Strajk studentów zakończył się już na wszystkich uczelniach węgierskich Rząd ze swej strony przyrzekł dać posady 1300 osobom z pośród młodzieży

---

JÓZEF E. GRYGOSIŃSKI.
Em. Referendarz Starostwa Częstochowskiego. 3

Powstanie Styczniowe w ziemi częstochowskiej.

Program drugiego stronnictwa, t. j. „czerwonego", było:

1) Zrzucenie jarzma rosyjskiego i zaprzestanie jakiegokolwiek traktowania z rządem.
2) Ogłoszenie Polski niepodległej łącznie z Litwą i Rusią w granicach historycznych.
3) Uznanie wszystkich obywateli Polski bez różnicy wiary rodu, pochodzenia i stanu za wolnych i równych.
4) Przyznanie ziemi, którą lud rolny dotąd posiada na prawach czynszu lub pańszczyzny, za bezwarunkową jego własność wieczystą i dziedziczną; zato dotychczasowi właściciele tej ziemi otrzymają odszkodowanie z funduszów państwowych.
5) Do powstania należy przystąpić niezwłocznie.

Władzą wykonawczą tego stronnictwa był „Komitet Centralny Narodowy", a ojcem duchowym znany w Europie rewolucjonista Ludwik Mirosławski, przebywający zagranicą.

Zwolennikami tego programu byli: mniejsi właściciele ziemscy, drobna szlachta, niższe duchowieństwo, urzędnicy, oficjaliści, rzemieślnicy, robotnicy i nagół cała młodzież.

Stronnictwo czerwonych, jako najbardziej czynne i sprężyste. w roku 1862 opanowało w całym kraju conajmniej 90 procent uświadomionego społeczeństwa, to też i na terenie ziemi częstochowskiej miało wpływ decydujący. Kierownicy tego stronnictwa w Warszawie uważali się za Rząd Narodowy.

Wszyscy członkowie „kół tajnych" ziemi tutejszej od czasu do czasu urządzali w celach agitacyjnych na wzór takichże działań w kraju tłumne pielgrzymki religijno-patrotyczne na Jasną Górę, do Gidel, do Św. Anny przyrowskiej, gdzie zamawiali nabożeństwa po kościołach za pomyślność Ojczyzny z okazji jakiejś rocznicy historycznej lub innych wydarzeń, a na nabożeństwach tych śpiewali pieśni patrjotyczne, jak: „Boże coś Polskę". „Z dymem pożarów", „Litanję Polską" i t. p. W suplikacjach śpiewano zamiast „Od powietrza, głodu, ognia i wojny"—„Od powietrza, głodu, ognia i niewoli" („albo moskali") „wybaw nas Panie".

Wieczorem zaś przy krzyżach lub pod figurami świętych zgromadzali wszędzie lud i urządzali modły ze śpiewami za Ojczyznę. Przy tej sposobności rozdawano ulotki o treści rewolucyjnej.

W Częstochowie odbywało się to na placu jasnogórskim przed figurą Matki Boskiej*), która obecnie (1933) stoi na fundamencie byłego pomnika cara Aleksandra II.

Jednej nocy, mianowicie 1 października 1861 r., na jasnogórskiej baszcie wałowej nad czwartą bramą w tem miejscu, gdzie za dawnej Rzplitej był herb Państwa, umieszczono z powrotem Orła Białego z Pogonią, który to herb wkrótce na rozkaz władz wojskowych policja usunęła.

W tym też okresie czasu nastąpiło w całej Polsce za zgodą wszystkich stronnictw i wybitniejszego duchowieństwa wielkie zbliżenie wzajemne ludności polskiej i żydowskiej.

Nienawiść wyznaniowa ustała, wynikiem tego był urządzony między innemi w Częstochowie we wrześniu 1862 roku pochód narodowy manifestacyjny ze sztandarami z przed kościoła Św. Zygmunta do synagogi przy ul. Nadrzecznej, gdzie łącznie z żydami odśpiewano polskie pieśni patrjotyczne**).

Rząd rosyjski, obserwując w kraju te objawy, stawał się coraz bardziej ustępliwy i pod wpływem margrabiego Al. Wielopolskiego, mianowanego 26 go marca 1861 r. na wysoki urząd dyrektora Komisji do Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, czynił różne ulgi i ustępstwa krajowi, a nawet po śmierci namiestnika Gorczakowa w ciągu roku zmienił trzech namiestników carskich: Suchozaneta, Lamberta i Lüdersa. W końcu namiestnikiem car mianował dnia 8 czerwca 1862 r. swego brata W. ks. Konstantego, a przy nim mrgr. Al. Wielopolskiego, jako naczelnika rządu cywilnego w Królestwie z zamiarem wprowadzenia w pewnym zakresie konstytucji z roku 1815.

Oba jednak stronnictwa rządowi rosyjskiemu nie ufały, tembardziej, że powyższe ustępstwa podawane były w sposób brutalny i wyzywający. Jedną bowiem ręką wprowadzano ulgi i przywracano dawniej odjęte prawa, a drugą wprowadzano (14.X 1861 r.) stan wojenny, który ograniczał swobody obywatelskie.

Każdy dowódca pułku w danej miejscowości***) mianowany był jednocześnie okręgowym naczelnikiem wojennym, któremu musiała podlegać policja miejscowa. Sprawował on także nadzór nad odcinkiem kolei.

Ten sposób postępowania i czynienia ulg nie odpowiadał ówczesnej polityce polskiej, liczącej na pomoc rewolucjonistów rosyjskich i europejskich oraz na poparcie państw europejskich, tembardziej, że ustępstwa nie odpowiadały programom istniejących stronnictw. Toteż społeczeństwo polskie przeciwko takiemu stanowi rzeczy głośno protestowało.

W Częstochowie np. doszło do wystąpienia publicznego, urządzonego w hotelu, zwanym dzisiaj „Polonia". Tu najostrzej przemówił Daniel Neufeld, właściciel i kierownik szkoły polskiej dla żydów, zaco aresztowano go, a szkołę jego zamknięto.

D. c. n.

*) Stała ona wówczas o kilkadziesiąt metrów bliżej figury Św. Prokopa.

**) Za ten udział żydów w manifestacji polskiej moskale podpalili dzielnicę żydowską miasta, która zamieniła się prawie całkowicie w zgliszcza.

***) W Częstochowie wówczas stał pułk witebski. a dowódcą jego był plk. Olenicz.

dyplomowanej i przestrzegać najściślej numerus clausus.

— Policja egipska w ostatniej chwili udaremniła zamach bombowy na byłego ministra Wassaf-Paszą, obecnie nie urzędującego. Bamba eksplodowała przed mieszkaniem ministra, lecz nikt szwanku nie poniósł.

— Ogłoszono pierwsze sankcje wo bec urzędników, którzy wykazali opieszłość i zaniedbanie w sprawie Stawiskiego. Komisarz policji Bayard i inspek tor policyjny Bony zawieszeni zostali w czynnościach.

W Paryżu miała być rozpatrywana 26 bm. przez sąd karny jedna ze spraw Stawiskiego, lecz proces ten nie dojdzie do skutku, gdyż z akt sprawy zginęło 150 dokumentów.

— Na pierwszem posiedzeniu nowo wybranej rady miejskiej Krakowa dokonano wyboru zarządu miejskiego. Prezydentem miasta wybrany został dr. M. Kaplicki.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 25 stycznia. Nawrócenie św Pawła Ap.

Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.46

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Zgon matki komisarza miasta Mackiewicza. Wczoraj do Częstochowy nadeszła wiadomość, która bolesnym ciosem dotknęła komisarza miasta Mackiewicza. W Sokalu po długiej i ciężkiej chorobie rozstała się z tym światem matka komisarza Mackiewicza. Smutna ta wiadomość doszła komisarza Mackiewicza na dworcu kolejowym w Częstochowie w chwili, kiedy wyjeżdżał do chorej matki.

Dotkniętemu bolesnym ciosem po stracie matki komisarzowi Mackiewiczowi składamy na tem miejscu wyrazy serdecznego współczucia.

Dentystyka będzie utrzymana w ubezp. społ., ale wzrosną opłaty. Izba ubezpieczeń społecznych zdecydowała utrzymać leczenie zachowawcze zębów w ubezpieczalniach społecznych, lecz równocześnie znacznie podwyższyła obecnie opłaty za wszelkie zabiegi.

Według ustalonego nowego cennika najniższa stawka w kwocie 59 gr. pobierana będzie za prowizoryczną plombę. Dopłata za najtańszą plombę stałą wynosić będzie 2 zł. Skala dopłat przekracza kwotę 20 zł.

Zniżka opłat przy zakładaniu telefonów od 1 lutego. Od 1 lutego br. Ministerstwo Poczt zarządziło dalszą obniżkę opłat za instalowanie telefonów sieci państwowej. Opłata instalacyjna, wynosząca zależnie od odległości od centrali 75, 100 i 125 zł., zostanie obniżona do 45, 55 i 65 zł.

Za samo zainstalowanie telefonu wewnątrz lokalu, w którym istnieją dawne przewody, opłatę obniżono obecnie do 10-ciu złotych.

Nowe opłaty mieć będą zastosowanie tylko w sieci, eksploatowanej przez państwo.

Konfiskata tygodnika „Dziś i Jutro". Ostatni numer tygodnika „Dziś i Jutro" organu miejscowego Legjonu Młodych uległ konfiskacie za artykuł wstępny.

Czas ochrony dla zajęcy i bażantów. W myśl ustawy łowieckiej i rozporządzeń ministra rolnictwa, sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie zajęcy, jak również podawanie ich w jadłodajniach, po 24 stycznia — jest wzbronione. Ten sam zakaz obowiązuje co do bażantów kogutow, jarząbków, dzikich gołębi, kwiczołów i paszkotów Po 10 lutego, a co do dzików i dzikich kaczek po 10 marca. Nadto powyższym zakazem objęte są nadal kuropatwy i głuszcze, bażanty kury, cietrzewie kury, sarny, jelenie i daniele.

Miljon zł. wygrali częstochowianie

Po raz pierwszy w Częstochowie padła miljonowa wygrana.

Dziś rano lotem błyskawicy obiegła całe miasto radosna wiadomość, że główna wygrana w sumie 1 miljona zł. padła na los oznaczony Nr 40875 sprzedany w Częstochowie.

Na wiadomość o tem wśród posiadaczy losów loteryjnych powstał niebywały ruch, a telefony wszystkich kolektur miejscowych były w prawdziwem oblężeniu.

Jak zdołaliśmy się poinformować, szczęśliwy los Nr. 40875 znajduje się w posiadaniu 4 robotników, którym uśmiech fortuny zgotował radosną niespodziankę i zapewni zarówno im jak i rodzinom dostatni byt.

Ze zrozumiałych względów nazwiska szczęśliwych posiadaczy losów na ich własną prośbę nie podajemy.

Proces bandy przemytników.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadło wczoraj 7-iu mężczyzn, oskarżonych o zorganizowanie bandy przemytniczej, której celem było przemycanie towarów z Niemiec do Polski. W skład bandy wchodzili mieszkańcy nadgranicznych miejscowości naszego powiatu: Józef i Wawrzyniec Łebkowie, Roman Grajcar, Władysław Kucharski, Stefan Szklarczyk oraz Antoni i Józef Wilkowie. Jeden z pośród oskarżonych, Czesław Palen, nie stawił się na rozprawę i odbywa służbę wojskową w Stryju. Obrona w osobach mec. Dziubińskiego, Paciorkowskiego i Gruszczyńskiego, wystąpiła z wnioskiem o odroczenie rozprawy i sprowadzenie Palena, sąd jednak wniosku tego nie uwzględnił.

Jakkolwiek banda grasowała na terenie naszego powiatu od dłuższego czasu i niewątpliwie ma na swem sumieniu wiele przestępstw na szkodę Skarbu Państwa, to jednak wczorajsza rozprawa objemowała tylko fragment przemytniczej działalności szajki, a mianowicie ujęcie wszystkich oskarżonych w dniu 18 grudnia ub. roku w okolicach Kiedrzyna, ze znaczną partją przemytu, składającą się z 54 kg. wanilji, 14 tuzinów brzytew i całego szeregu innych jeszcze przedmiotów.

Po wysłuchaniu przemówień stron, sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w tej sprawie na dzień 26 bm.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. Dziś, w środę, 24 go b. m., o godz. 18-tej, w sali Rady Miejskiej, ulica Dąbrowskiego 14, p. dr. Szajkowski wygłosi odczyt n. t. „Historja współczesnego ruchu zawodowego".

Uwadze posiadaczy broni. Zdarzają się częste wypadki, że posiadacze broni przez nieznajomość przepisów, tracą pozwolenia na posiadanie tejże i narażają się na niepotrzebne kłopoty. Dlatego każdy posiadacz broni winien zaznajomić się dokładnie z przepisami i do nich się stosować.

Podajemy dla informacji czytelników że przepisy te doskonale i jasno opracowane można nabywać w miejscowych księgarniach.

Klub motocyklistów w Częstochowie. W Częstochowie organizuje się klub motocyklistów, którego zadaniem będzie urządzanie wycieczek turystycznych, doskonalenie się w sprawności sportowej i współpraca z LOPP.

Nowa placówka sportowa zgrupuje około pięćdziesięciu motocyklistów naszego miasta.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w środę, świetna i oryginalna komedja erotyczna z życia lotników, pióra Marji Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej pod tyt. „Zalotnicy niebiescy", która tak wielki sukces zdobyła na sobotniej premjerze i doznała tak entuzjastycznego przyjęcia, dzięki znakomitej grze zespołu w osobach pp. Ceranki, Benity, Kopczyńskiej, Balcerzaka, Brema, Kostrzyńskiego, Malinowskiego, Piotrowskiego, Or chonia i Wojteckiego.

Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki ważne.

Jutro „Zalotnicy niebiescy".

W przygotowaniu znakomita komedja Wł. Perzyńskiego „Aszantka" z Iną Benitą w roli tytułowej.

„Noc w Belwederze" i „X Pawilon". Koło szkolne Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej Okręg. Tow. Rzemieślniczego w Częstochowie, urządza amatorskie przedstawienie: A. Staszczyka „Noc w Belwederze" i „Dziesiąty Pawilon", w dniu 27 bm., o godzinie 5 po południu, w sali Katedralnej, przy ul. Narutowicza. Ceny biletów 30 i 49 gr.

Stracił kilka tysięcy złotych przez lekkomyślność. Uzyskane ze sprzedaży sklepu pieniądze p. Wacław Jonas postanowił ulokować na odpowiedni procent. Co postanowił — to zrobił. Nie udał się jednak do Komunalnej Kasy Oszczędności, gdzie lokata jest najbezpieczniejsza, lecz do znanego mu kupca, Sliwonia, który poszukiwał kilka tysięcy złotych do rozszerzenia swego interesu. Sliwoń ofertę z radością przyjął, z większą jeszcze radością — pieniądze, przyrzekając zwrócić pożyczoną sumę na każde żądanie oraz płacić każdego miesiąca odsetki. Skończyło się jednak na obietnicach. Tranzakcja ta zakończyła się, nietrudno było przewidzieć, bardzo niefortunnie dla lekkomyślnego p Jonasa, który już więcej prawdopodobnie nie ujrzy swych pieniędzy. Na skutek odmowy zwrotu pieniędzy, p. Jonas złożył przeciwko dłużnikowi zameldowanie w policji, oskarżając go o przywłaszczenie.

Częstochowa na walnem zgromadzeniu S. O. Z. L. W ub. sobotę w Katowicach odbyło się walne zebranie Sląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Przewodniczącym zebrania wybrany został jednogłośnie inżynier Artur Franke.

Poza całym szeregiem doniosłych dla lekkiej atletyki spraw załatwione zostały wszystkie kwestje związane z tegorocznemi terminami imprez sportowych, których kalendarz na rok bieżący przewiduje znaczną ilość.

Następnie przeprowadzono wybory władz. Prezesem został znany naszemu społeczeństwu z długoletniego pobytu w Częstochowie, czynny i niestrudzony działacz sportowy mjr. Kowalówka. Ponadto do zarządu weszli pp.: Oska, Rojek, Broll, dr. Bratowski, Kocur, Jeziorowski, Olszowka. Komisja rewizyjna: chor. Dawidziński i Kałuża.

Częstochowę w zarządzie reprezentować będzie inż. Artur Franke.

Wyróżnienie przedstawiciela lekkiej atletyki częstochowskiej w osobie działacza sportowego jakim jest inż. Franke, stanowi najwyraźniejszy dowód, że lekkoatletyka nasza weszła już na tory wiodące do pomyślnego rozwoju, zyskując sobie należne miejsce w sporcie ogólnopolskim.

Fałszerz i aferzysta werbuje robotników do Niemiec. Na terenie powiatu częstochowskiego od pewnego czasu zjawił się niejaki Józef Mogiła, którego specjalnością jest bezprawne werbowanie robotników na roboty rolne do Niemiec. Mogiła jest zwykłym oszustem, żerującym na łatwowierności ludzkiej a ponadto zajmuje się podrabianiem paszportów zagranicznych za opłatą 15 do 30 zł.

Bezczelny oszust spotka się z zasłużoną karą.

Strzały w sklepie na Nowym Rynku. Wczoraj przed południem w do mu № 12 na Nowym Rynku nastąpiła głośna detonacja, która odczuć się dała w całym domu i wywołała konsternację wśród lokatorów. Jak się okazało, wybuch miał miejsce w sklepie galanteryjnym Drożdżyka, a detonacja powstała wskutek wystrzału naboi korkowych, znajdujących się w sklepie Drożdżyka.

Dochodzenie wstępne nie ustaliło na razie przyczyny wybuchu. Istnieje jednak przypuszczenie, że wybuch spowodował syn właściciela sklepu, widziano go bowiem pół godziny przed wybuchem jak eksperymentował korkowcami.

Szczęśliwym trafem wypadek nie pociągnął za sobą żadnej ofiary z życia ludzkiego.

Podziękowanie. Zarząd koła Związku Rezerwistów Nr. IV (Stradom) składa serdeczne podziękowanie WPanu Dyrektorowi fabryki „Peltzerów" de Hagenowi i WPanu Dyrektorowi Martensowi za wypożyczenie w dniu 20 stycznia r. b. sali balowej przy powyższej fabryce na zabawę, urządzoną staraniem koła Z. R. Stradom.

Dzieje 5-letniej miłości. Pod wspólnym dachem przez 5 lat mieszkali: on— Bolesław Wolski, ona — Kazimiera Łęska. Łączyła ich płomienna miłość, nieuświęcona jednak sakramentem małżeńskim. Zdawało się, że płomień miłości wiecznie w ich sercach tlić będzie. Stało się jednak inaczej.

Przed rokiem Wolski stracił posadę, to też pozostawał od tego czasu na utrzymaniu Łęskiej, posiadającej pracownię krawiecką. Ostatnio jednak kryzys dał się dotkliwie we znaki i krawiectwu, naskutek czego warunki materjalne Łęskiej, a temsamem i jej ukochanego, uległy znacznemu pogorszeniu. Z trudem starczało na utrzymanie, czego lubiący często zaglądać do kieliszka Wolski nie mógł znieść. Ostatnio począł on znikać dość często z domu, a gdy Łęska czyniła mu z tego powodu wymówki, że ją zdradza, postanowił „ulotnić" się. Tak też uczynił, przyczem na pamiątkę 5 let niej miłości, łączącej go z Łęską, zabrał sobie szereg wartościowych przedmiotów. Porzucona i okradziona przez kochanka Łęska wszczęła poszukiwania za Wolskim, ten jednak ukrył się u niejakiej Janiny Mielczarkówny, kobiety lekkiego prowadzenia się, z którą nawiązał w międzyczasie romans.

Wczoraj Łęska spotkała Wolskiego w towarzystwie Mielczarkówny na ul. Kilińskiego i usiłowała skłonić go do powrotu. W odpowiedzi na to, Wolski, podburzony przez nową kochankę, uderzył Łęską pięścią w twarz, wskutek czego strociła ona przytomność i upadła na chodnik. Przechodnie doprowadzili ją wkrótce do przytomności, a w międzyczasie Wolskiego i jego towarzyszkę zatrzymał policjant i doprowadził do komisarjatu, dokąd przybyła również poszkodowana i oskarżyła b. kochanka o kradzież. Naskutek powyższego Wolskiego osadzono narazie w areszcie.

Ogłoszenie Nr. 2 | 34 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie, przy firmie: „Wytwórnia Wyrobów Metalowych i Galanteryjnych Z. Kobylański i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Częstochowie, dzierżawca Józef Sklarzyk, zar. pod Nr. R. „A" — 1095, w dniu 30 grudnia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano:

Firmę wykreśla się z rejestru handlowego z urzędu.

St. Sekretarz (—) **J. Moszalski**

Częstochowa, dnia 22 stycznia 1934 r.

Rejestracja właścicieli kart rzemieślniczych. Miejski Zarząd m. Częstochowy podaje do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 7.VIII 1933 r. Nr. B. 28|4|6 uznało, że za fachowców w rozumieniu okólnika b. Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 4 XI-1930 r. L.VII 68 należy uważać zarówno rzemieślników posiadających dyplomy mistrowskie, jak również rzemieślników posiadających karty rzemieślnicze. Wobec powyższego przy wszelkich budowach w zakres rzemiosł murarstwa, względnie ciesielstwa, uprawnione są osoby, dosiadające karty rzemieślnicze na murarstwo, względnie ciesielstwo bez względu na to, czy osoby te posiadają prawo do używania tytułu mistrza murarskiego, względnie ciesielskiego, czy też nie.

Właściciele kart rzemieślniczych na murarstwo, czy ciesielstwo winni się zarejestrować w tut. Inspekcji Budowlanej Wydział Techniczny, pokój Nr. 11.

Przy rejestracji należy przedstawić kartę rzemieślniczą oraz dowód tożsam.

Za opór sekwestratorowi po miesiącu więzienia. Na początku września ub. roku do Kłobucka przybył sekwestrator Urzędu Skarbowego w Częstochowie celem wyegzekwowania należności podatkowych od płatników, zalegających z opłatami.

Jednym z takich był Ignacy Galle, którego sekwestrator spotkał na ulicy i na mocy obowiązujących przepisów chciał poddać go rewizji osobistej. — Galle kategorycznie sprzeciwił się rewizji, a obecny przy tem znajomy Gallego, Emil Bąk pośpieszył przyjacielowi z pomocą W czasie incydentu znajdująca się obok Irena Szymańska pod adresem sekwestratora rzuciła kilka dobitnych

Sprostowanie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV prostuje obwieszczenie o sprzedaży nieruchomości, należącej do Antoniego i Aleksandry małż. Hajnrych: położonej w Częstochowie, z dnia 23. XII. 1933 r, w sprawie Nr. 461-33, umieszczone w czasopiśmie „Słowo Częstochowskie" z dn. 3 stycznia 1934 r., Nr. 1, w sposób następujący: w wierszu 31 (trzydziestym pierwszym) od góry zamiast sumy „562 zł. 50 gr." należy umieścić sumę „750 zł.".

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

słów nien dających się do druku. — Zajście zlikwidowała i szczegółowo opisała policja.

Wczoraj cała trójka stanęła przed sądem okręgowym, który skazał Gallego i Bąka na karę po 1 miesiącu więzienia, a Szymańską na 1 tydzień aresztu.

Awanturnicy zdemolowali mieszkanie. Do mieszkania Zysmana Tenenbauma (Aleja 4) przybyli wczoraj Wiktor Gola (Garncarska 69) i Wiktor Ejzrych (Garnarska 64), którzy wszczęli sprzeczkę z Tenenbaumem, a następnie zdemolowali całe mieszkanie Po dokonaniu aktu zemsty napastnicy zbiegli. Zajęła się nimi policja.

2 miesiące więzienia za fałszywe zeznanie niechaj będzie ostrzeżeniem dla innych. Wczoraj w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Frańciszkowi Wróblewskiemu któremu zarzucano, że stając w dniu 8 października ub, r. za czyn rzekomo dokonany, złożył fałszywie przysięgę i w zeznaniach swoich specjalnie poniżał niejakiego Kołodziejskiego.

Wróblewski stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że Kołodziejski pobił Chruściela, mieszkańca baraków. Na podstawie tych zeznań sąd doszedł do wniosku, że zeznania Wróblewskiego są fałszywe i wyrok i 2 miesiące z zawieszeniem.

„Kontroler" banku skradł obligację na 500 złotych. Stanisław Gruchalski postradawszy pracę w Częstochowie postanowił szukać szczęścia w innem mieście. Kiedy ostatnie próby uzyskania pracy spełzły na niczem Gruchalski wyjechał z Częstochowy i udał się do wsi Olszewo, gm. Popień, jako kontroler jednego z banków krakowskich i zaczął kontrolować obligacje pożyczki konwersyjnej. W czasie, kiedy w domu gospodarza Marcina Gabryszewskiego dokonywał kontroli obligacji w niewytłumaczony sposób zniknęła obligacja na sumę złotych pięćset. Gabryszewski podejrzewając „kontrolera" o kradzież złożył zameldowanie w policji i w wyniku jego Gruchalski stanął przed sądem grodzkim w Brzezinach, który skazał go na 1 rok więzienia.

„Która godzina" i co z tego wynikło. Działo się to w restauracji.

Z siedzących przy stoliku trzech panów żaden nieposiadał zegarka, a o g. 5 mieli być u wspólnego znajomego, który w dniu tym obchodził swe imieniny. Najbardziej denerwował się z powodu braku zegarka p. Emil Lukas.

Prz sąsiednim stoliku siedział samotnie pewien pan, który w pewnym momencie wydobył z kieszeni kamizelki zegarek i stwierdziwszy która godzina, podniósł się, zmierzając w stronę drzwi.

— Panie kochany, powiedz pan, z łaski swojej, która godzina — zwrócił się do nieznajomego p. Emil, który zdołał zauważyć, że ten posiada zegarek.

— 7 minut po 5-ej — oświadczył w odpowiedzi nieznajomy, wydobywając ponownie czasomierz.

— Co? 7 minut po 5-ej — powtórzył gniewnie p. Emil i niby rozjuszony tygrys rzucił się na nieznajomego, wyrwał mu z ręki zegarek, który rzucił na ziemię, rozbijając go.

W odpowiedzi na to właściciel zegarka huknął p. Emila zaciśniętą pięścią w twarz. Cios był tak silny, że uderzony potoczył się w stronę swych towarzyszów, ci zaś zerwali się błyskawicznie ze swych krzeseł i rzucili się na odsiecz koledze. Wywiązała się zacięta bójka, w wyniku której nieznajomy odniósł szereg ran. Zajście zlikwidowała dopiero policja, odprowadzając przeciwników do komisarjatu.

Dziś p. Emil wraz ze swymi przyjaciółmi: Józefem Węgrowskim i Jędrzejem Kossowskim odpowiadali za swe „wyczyny" przed sądem, który zaaplikował im na uspokojenie nerwów po dwa tygodnie aresztu.

Kto wygrał na loterji?

W 14-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 20.000 na nr. 84135.

Zł. 5.000 na n-ry: 97479 152921.

Zł. 2.000 na n-ry: 1051 2244 10828 17486 33058 39351 39392 65763 89590 93287 114410 120071 121119 137137 140105 140264 146510 151932 156616 159488.

Zł. 1.000 na n-ry: 52 11339 23397 25667 31790 38[25 72548 76176 79379 90970 95137 96217 98213 107003 124964 131640 137972 138855 146861.

II.

Zł. 150.000 na nr. 88281.

Zł. 15.000 na nr. 20064 66954 89965.

Zł. 10 000 na nr. 67193.

Zł. 5.000 na n-ry: 43930.

Zł. 2 000 na n-ry: 1028 7607 20820 27509 27093 40293 42527 47688 41139 51545 54461 64455 74385 78988 97161 103807 106864 108648 122675 134068 138884 151091 151543 163291.

Zł 1.000 na n-ry: 4036 11145 11063 12985 32548 33231 38073 41527 52903 53029 64634 75750 87406 93878 96941 97547 102807 111577 116318 118198 113742 127905 131557 156884 160215 163372 166284 169466.

Z RADOMSKA.

— **Odzież dla biednej młodzieży** W ub. sobotę w gmachu magistratu odbyło się rozdawnictwo odzieży zimowej dla biednej dziatwy.

Rozdawnictwo zostało dokonane przez Miejski Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Najbiedniejszym. Zostało obdarowanych nowemi, ciepłemi paltocikami kilkadziesiąt dzieci ubogich, uczęszczających do szkół powszechnych.

— **Inspektor Legjonu Młodych Obwodu Radomsko.** Pismem inspektora Legjonu Młodych Okręgu Łódź, p. mgr. J. Idziaka, z dnia 21 bm., p. Wacław Sękiewicz został mianowany inspektorem Legjonu Młodych Obwodu Radomsko.

— **„Opłatek" Oddziału Związku Strzeleckiego w Garnku.** W niedzielę, dnia 21 stycznia b. r. staraniem zarządu Oddziału, urządzony został tradycyjny „opłatek" w miejscowej świetlicy Z. S.

Przy suto zastawionych stołach, przygotowanych przez oddział żeński z ob. Z. Wolską na czele, obok rzęsiście oświetlonej choinki zebrali się: członkowie zarządu oddziału, sympatycy, strzelczynie i strzelcy. „Opłatek" zaszczycił obecnością miejscowy ks. proboszcz, który wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie życząc oddziałom pomyślnego rozwoju i pracy dla Boga i Ojczyzny.

Prezes oddziału, ob. A. Klawe łamiąc się opłatkiem w dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność organizowania się. Organizacją naczelną, która ma ściśle i jasno określony cel, ideę. to właśnie Związek Strzelecki. „Wystarczy sięgnąć do historji lat ostatnich. a zobaczymy złotemi zgłoskami zapisane czyny członków — mówił ob. prezes — tej, a nie innej organizacji są realizowane hasła rzucone przez Twórcę Polski Niepodległej, Marszałka Józefa Piłsudskiego".

W miłym nastroju spożyto „opłatek" a następnie oddziały odśpiewały kilka kolend oraz pieśni legjonowych. Tańce. zabawy, gry zespołowe, inscenizacje zajęły resztę wieczoru.

Okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Jej Prezydenta, Marszałka i hymn państwowy zakończyły „opłatek" pozostawiając na obecnych niezatarte wspomnienia mile spędzonych chwil.

— **Najpilniejsze zadania Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.** Ustępujący Zarząd Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą za rok 1933., składając dnia 29.X 1933 r. w Warszawie publiczne sprawozdanie z wyników zeszłorocznej zbiórki, stwierdził, że „ogólny wynik zbiórki odpowiedział oczekiwaniom organizatorów, a ofiarność na cele zbiórki była niezwykła i wprost wzruszająca... Nie było szkoły, nie było prawie ucznia czy uczenicy, którzy nie złożyliby choćby skromnego datku.

Obok składek parozłotowych były składki po 10, 5 i nawet 2 grosze, ale były to składki powszechne. Natomiast zbiórka wśród starszego społeczeństwa nie była zbiórką powszechną. Taką, powszechną musi się stać na przyszłość, by fundusz mógł sprostać zadaniom, do których został powołany, by społeczeństwo polskie mogło uratować dla polskości chociaż część tych setek tysięcy dzieci polskich, które kształcą się dzisiaj w obcej szkole.

Dwie dotychczasowe zbiórki, to zaczątek fundacji, zaledwie rozpoczęcie planowej i trwałej pomocy akcji budowy i zakładania szkół polskich zagranicą.

W sprawozdaniu swojem prezes funduszu stwierdzał dalej, że potrzeby oświaty polskiej na obczyźnie są olbrzymie, tak że nie może im podołać miejscowa ludność polska, przeważnie niezamożna. W roku zeszłym uruchomione zostało pierwsze polskie gimnazjum w Bytomiu. Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przeszło połowę zbiórki 1933 r. użył na uruchomienie tego gimnazjum. Gimnazjum to jest jedynym jasnym punktem na ciemnem tle stanu polskiego szkolnictwa w Niemczech. Ilość tych jasnych punktów trzeba jak najprędzej powiększyć: oto hasło, pod którem odbędzie się najbliższa zbiórka 1934 roku.

Drugiem pilnem zadaniem, jakie sobie fundusz postawił, to dostarczenie całej młodzieży zagranicą dobrej polskiej książki. Gdy zakładanie szkół jest rzeczą bardzo kosztowną, chcemy terenom mniej zagrożonym dać środek może mniej skuteczny, ale o znacznie szerszym zasięgu i dużo tańszy: dobrą polską książkę.

Oto drugie hasło, pod którem organizowana będzie zbiórka w 1934 r., oto cele, które trzeba zrealizować w najbliższej przyszłości.

Do akt Nr. Km. 106-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. II Wacław Woźniakowski, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 lutego 1934 roku, od godz. 11-tej na pokrycie należności Uszera Grosmana i inn. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Ksawerego Zielonki w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza Nr. 9, składających się z 4-ch garniturów męskich, palta letniego, 4-ch par firanek, 2-ch kap, 3-ch par portjer, kasetki, radja pięciolampowego z głośnikiem i akumulatorem, 2-ch wag, bujaka, stolika do kart, sześciu krzeseł, 2-ch foteli i inn. oszacowanych na łączną sumę 1228 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 20 stycznia 1934 r.

Komornik **W, Woźniakowski.**

Ogłoszenie Nr. 3/34 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano.

w Dziale „A“ — pierwsze wpisy.

w dniu 7 grudnia 1933 roku.

A. 1503. „Wacława Maciałowicz“, sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Rynek Wieluński Nr. 3. Istnieje od 1 czerwca 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Wacława Maciałowicz, zam. w Częstochowie, ul. Rynek Wieluński Nr. 3. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1504. „Franciszek Chałubek”, sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 38. Istnieje od 1 lipca 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Franciszek Chałubek, zam. w Częstochowie przy ul. Narutowicza Nr, 38. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 18 grudnia 1933 roku.

A. 1505. „Teodor Rezler“, drobny handel spożywczo-galanteryjny w Hucie Starej, gm. Wrzosowa, pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Tęodor Rezler, zam. w Hucie Starej, gm. Wrzosowa, pow. Częstochowskiego. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 29 grudnia 1933 roku.

A. 1506. „Izaak Holand i S-ka“. Sprzedaż cerat i przyborów tapicerskich w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza № 6. Istnieje od 18 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Izaak-Majer Holand, zam. w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza № 15 i Abram Zombek, zam. w Częstochowie przy ul. Panny Marji № 20. Prokury nie udzielono. Spółka jest firmowa i zawarta została na mocy prywatnej umowy z dnia 3 marca 1933 roku, na czas do 31 grudnia 1933 roku, z prawem przedłużania z roku na rok, o ile na jeden miesiąc przed upływem roku żaden ze spólników nie wypowie spółki listem poleconym. Wszelkie umowy spółki, zobowiązania, weksle, indosy na wekslach, obligi, przekazy, czeki, cesje i pełnomocnictwa wymagają podpisów obu spólników pod pieczątką firmy. Izaak M jer Holand ze swą małżonką Bajlą z Szydłowskich zawarł umowę przedślubną, mocą której ustanowiono rozdzielność majątkową i wspólność dorobku, na podstawie aktu rejentalnego Nr. rep. 5080, z dnia 25 sierpnia 1925 roku, sporządzonego przed Notarjuszem Pawłem Brodowskim w Częstochowie. Abram Zombek intercyzy nie zawierał.

A. 1507. „Ceylon-Columbia № 89 Andzia vel Chana Jarząbek i S ka“. Hurtowa i detaliczna sprzedaż herbaty, kawy i kakao w Częstochowie, ul. Panny Marji № 8. Istnieje od 2 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Andzia vel Chana Jarząbek, zam. przy ul. Panny Marji Nr. 8, Jakób Jarząbek, zam. przy ul. Śląskiej № 8 i Moszek-Dawid vel Maurycy Fiszof, zam. przy ul. Nowy Rynek № 6 — wszyscy w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. Spółka jest firmową, na mocy umowy prywatnej z dnia 16 stycznia 1933 roku zawarta została na czas nieograniczony, z prawem wypowiedzenia listem poleconym na 3 miesiące. Wszelkie zobowiązania, zaciągane w imieniu spółki, umowy, weksle, czeki i pełnomocnictwa podpisane będą kollektywnie przez którychkolwiek dwóch spólników pod pieczątką firmy. Nabywać i zbywać towary, podejmować należności i korespondencję wszelką, podpisywać korespondencję zwykłą, odbierać wartościowe listy i pieniężne przekazy oraz przesyłki pocztowe i kolejowe, prowadzić sprawy spółki w Sądach i Urzędach ma prawo każdy ze spólników oddzielnie. Jakób Jarząbek i Moszek-Dawid vel Maurycy Fiszof zawarli umowy przedślubne ze swemi żonami: pierwszy z Taubą z Adlerów, na mocy aktu rejentalnego z dnia 16 marca 1933 roku Nr. rep. 701, sporządzonego przed Notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie; drugi z Fajglą-Ruchlą vel Felą z Tenenbaumów, z dnia 25 marca 1932 roku, sporządzonego przed tymże Notarjuszem Nr. rep. 836. Na mocy tych umów ustanowiono rozdzielność majątkową i wspólność dorobku. Andzia vel Chana Jarząbek intercyzy nie zawierała.

w Dziale „A“ następne wpisy.

A. 1227. W rejestrze firmy: „Wacław Szczerkowski — „Postęp”, sklep spożywczo-tytoniowy w Kamienicy Polskiej, pow. Częstochowie, w dniu 18 grudnia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-im— wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

w Dziale „B“ — pierwsze wpisy:

w dniu 18 grudnia 1933 roku.

B. 148 „Restauracja pod „Jeleniem“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Prowadzenie handlu napojami alkoholowemi z wyszynkiem w Częstochowie przy ul. Nowy Rynek № 1. Istnieje od 14 października 1933 roku. Oddziałów niema. Zakładowy kapitał spółki wynosi trzy tysiące sześćset złotych, podzielony jest na siedemdziesiąt dwa udziały, po pięćdziesiąt złotych każdy udział. Kapitał wpłacono gotówką do spółki. Zarządczynią spółki jest Dwojra Szeftel, zam. w Częstochowie przy ul. Nowy Rynek № 1, która ma prawo samodzielnie w imieniu spółki nabywać i zbywać towary za gotówkę i na kredyt, zawierać umowy, zaciągać zobowiązania, podpisywać, żyrować i inkasować weksle, przekazy, czeki i t. p., odbierać i kwitować należności, podpisywać korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana została w dniu 14 października 1933 roku, za Nr. rep. 2408, przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie. Spółka zawarta została do 1 stycznia 1935 roku. Jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed upływem powyższego terminu żadna ze spólniczek nie wymówi spółki przez zawiadomienie notarjalne, doręczone drugiej spólniczce, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok.

B. 149. „Towarzystwo Przemysłowe dla Grzejnictwa Elektrycznego „Om” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Wytwarzanie elektrycznych aparatów grzejnych w Częstochowie, ul. Śląska № 21/23. Istnieje od 13 grudnia 1933 roku. Oddziałów niema. Zakładowy kapitał spółki wynosi trzy tysiące sześćset złotych i podzielony jest na trzydzieści sześć udziałów. po sto złotych każdy udział. Kapitał wpłacono gotówką do spółki. Zarząd spółki stanowią: inż. Władysław Dawidowicz, zam. przy ul. Panny Marji № 31 i Herman Rafał Klajman, zam. przy ul. Olsztyńskiej № 1 obaj w Częstochowie. Zobowiązania spółki, a więc: weksle, akcepty, przekazy, czeki, obligi, cesje, żyro, umowy i t. p. wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu obu zarządców pod pieczątką firmy. Każdy z zarządców pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać pod pieczątką firmy zwykłą korespondencję, odbierać należności od dłużników firmy, towary, przesyłki kolejowe i pocztowe, listy polecone wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana na mocy umowy, sporządzonej w dniu 13 grudnia 1933 roku, za Nr. rep. 2834, przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie. Spółka zawarta została do dnia 31 grudnia 1935 roku. Jeżeli żaden ze spólników przynajmniej na trzy miesiące przed upływem powyższego terminu nie zawiadomi notarjalnie pozostałego spólnika o swym zamiarze rozwiązania spółki, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następne dwa lata i tak dalej z dwóchlecia na dwóchlecie.

w dniu 30 grudnia 1933 r.

B. 150. „Przemysł Drzewny „Złoty Potok“ spółka z ogran. odpowiedzialnością”. Prowadzenie przemysłu drzewnego w Złotym Potoku, powiatu Częstocowskiego. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Zakładowy kapitał spółki wynosi dziesięć tysięcy złotych, podzielony na dwadzieścia udziałów, po pięćset złotych każdy udział. Kapitał 10.000 złotych został całkowicie wniesiony do spółki. Każdy spólnik może mieć większą ilość udziałów. Zarząd spółki stanowią: Chaim-Ida Zandszteim, zam. przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 18, Mojżesz Zandstein, zamieszkały przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 18, Chil-Majer Gotfried, zamieszkały przy ul. I sza Aleja Nr. 11 i Moszek Tenenbaum, zam. przy ul. Dąbrowskiego Nr. 11—wszyscy w Częstochowie. Wszelkie zobowiązania spółki, a więc: umowy, weksle, przekazy, czeki, skrypty dłużne, gwarancje, żyro weksli, cesje, pełnomocnictwa itp. wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu dwóch członków Zarządu, a mianowicie: Chaima-Idy Zandsteina lub Mojżesza Zandsteina łącznie z Chilem-Majerem Gotfriedem lub Moszkiem Tenenbaumem pod pieczątką firmy. Każdy z członków Zarządu pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą niezawierającą zobowiązań korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przesyłki i zaliczenia pieniężne, ładunki kolejowe, towary, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, załatwiać formalności kolejowe i celne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana na mocy aktu, sporządzonego w dniu 23 listopada 1933 roku, za Nr.rep. 2679, przed Tadeuszem Kossem, Notarjuszem w Częstochowie. Spółka zawarta została do 31-go grudnia 1935 roku. Jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed upływem tego terminu żaden ze wspólników nie zawiadomi notarjalnie pozostałych spólników o swym zamiarze rozwiązania spółki, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok.

w Dziale „B“ następne wpisy.

B. 19. W rejestrze firmy: „Bracia Zandstein—Przemysł Drzewny spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Częstochowie, w dniu 30 grudnia 1933 roku, pod Nr. kol. 2 im—wpisano: Wobec rozwiązania spółki i zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

B. 22. W rejestrze firmy: „Częstochowska Agencja Reklamy „Czar” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Częstochowie, w dniu 18 grudnia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Aktem, sporządzonym przed Notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie w dniu 5 grudnia 1933 roku, za Nr. rep. 2775, spółka została rozwiązana, przedsiębiorstwo zlikwidowane wskutek czego wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

B. 183/P. W rejestrze firmy: Towarzystwo Częstochowskiej Fabryki Odlewów i Emaljerni „Metalurgja“ spółka z ogran. odpowiedz. w Częstochowie, w dniu 27-go grudnia 1933 roku, pod Nr. kol. 13-ym — wpisano: Do Zarządu na rok 1932 obrano Samuela Goldsteina, Dawida Szwarca i Joachima Dawidowicza. Na rok 1933 obrano Zarząd w tymże składzie.

St. Sekretarz: **J. Moszalski.**

Z KRAJU.

Tajemniczy mord w Wolbromiu.

Zdradziecko rzucony kamień z cmentarza żydowskiego zabił człowieka.

W ub. niedzielę przed wieczorem Wolbrom poruszony został wypadkiem zabójstwa człowieka pod cmentarzem żydowskim, przez grupę biorących udział w pogrzebie żydowskim.

Przypadkowy towarzysz zabitego, Jan Bania z pow. opatowskiego, zameldował na posterunku policji, że spotkawszy przed cmentarzem żydowskim kondukt pogrzebowy, zatrzymali się na chwilę dla obserwacji. Niezadowoleni uczestnicy pogrzebu rzucili kilka słów pod adresem obserwujących, a następnie zza parkanu cmentarza rzucony został duży kamień, który trafił w głowę jego towarzysza, kładąc go trupem na miejscu.

Po tym wypadku wszyscy uciekli w popłochu, nie interesując się śmiertelnie rannym.

Po przybyciu na miejsce wypadku policja stwierdziła, że zabitym jest 22-letni Eugenjusz Sygduła, mieszkaniec wsi Majdowic, gminy Szydłowiec, pow. koneckiego.

Obydwaj, t. j. ś. p. Sygduła i Bania spotkali się przypadkowo pod Wolbromiem i szli razem w poszukiwaniu pracy do Zagłębia.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie przez policję napotyka na duże trudności, gdyż nikt nie chce wydać zabójcy.

Policja zatrzymała kilkunastu uczestników pogrzebu, lecz wypadek ten spowodował interwencję w starostwie. — Delegacja z Wolbromia przyjechała ze skargą do p. starosty na policję.

Sędziwe kobiety

Kolporterkami fałszywych monet.

Duże wrażenie wywołało w Myszkowie aresztowanie dwóch sędziwych kolporterek fałszywych 10-złotówek z Zawiercia, 56-letniej Katarzyny Skalskiej i o jeden rok od niej starszej Antoniny Piwek.

Obydwie staruszki przyjechały do Myszkowa na targ i poczyniły znaczne zakupy. Kiedy objuczone różnemi towarami ulotniły się, jeden z kupców, oglądając bliżej 10 złotową monetę, spostrzegł po niewczasie, iż otrzymał udatnie podrobiony falsyfikat.

Między poszkodowanymi kupcami powstała panika. Podzielono się na grupy i ruszono w pogoń za oszustkami. W rezultacie przytrzymała je policja na dworcu kolejowym, w chwili kiedy miały już prawie odjeżdżać do Zawiercia. Na widok policji usiłowały one podrzucić woreczki z falsyfikatami pod ławki w poczekalni, przeszkodzono temu jednak i odprowadzono je do aresztu wraz ze sporą ilością fałszywych monet.

Jak się okazało obydwie kobiety musiały mieć kontakt z fałszerzami monet, w mieszkaniach ich bowiem w Zawierciu znaleziono całą masę falsyfikatów 10, 5, 2 i 1-złotowych.

Zarówno jednak fałszerzy jak i fałszerskiej „kuźni“ nie odnaleziono, gdyż sędziwe kolporterki milczały przez cały tok śledztwa.

Tajemnicy tej nie wyjaśniła także rozprawa sądowa, która odbyła się przeciwko nim w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Skazano je na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Samobójstwo 15-letniego ucznia.

W domu przy ulicy Marysińskiej 13 w Łodzi, mieszka woźnica Skonieczko, wraz ze swą żoną oraz synem, Władysławem, 15-letnim uczniem jednej ze szkół powszechnych.

W poniedziałek rano Władysław Skonieczko powiedział rodzicom, że czuje się źle i do szkoły nie pójdzie. W mieszkaniu został sam. Kiedy rodzice powrócili z pracy, ujrzeli, że syn leży nieprzytomny na łóżku, a z ust toczy mu się piana. Stwierdzono, że popełnił samobójstwo przez zażycie znacznej ilości kwasu solnego.

Przyczyna samobójstwa młodego chłopca jest narazie nieznana. Sprawa jest tajemnicza, ponieważ młody Skonieczko nie zdradzał żadnych objawów, któreby mogły świadczyć o jego tragicznem postanowieniu.

Ujęcie sprawców

śmiałego napadu rabunkowego w Kielcach.

Kilka dni temu donosiliśmy o śmiałym napadzie rabunkowym na ulicy Piotrkowskiej w Kielcach, gdzie jeden z napastników wskoczył na sanki, na których siedzieli bracia Szwedowie i usiłował zrabować z nich worek z artykułami spożywczemi.

Gdy siedzący w sankach, bracia Szwedowie, nie dopuścili do kradzieży, wówczas napastnik wyrwał z sanek kłonicę i zadał nią kilka potężnych ciosów jednemu z braci Szwedów, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Policja w toku przeprowadzonego dochodzenia ustaliła, że napadu dokonali niejacy Zygmunt i Stefan bracia Gajdowie, zamieszkali przy ulicy Piotrkowskiej, których po przesłuchaniu wstępnem przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Bandyci zrabowali 2 poduszki, poczem zbiegli.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

HANIEBNA LISTA.

Skandale światowej sławy.

Z okazji afery Stawiskiego jeden z paryskich dzienników sporządził listę, w której pokrótce figurują największe skandale ostatnich lat kilkudziesięciu, mogące mierzyć się z haniebną sprawą bonów bajońskich.

Już po wojnie Anglja była wplątana w aferę Hatryego, w Belgji wykryto nadużycia Leewensteina, w Szwecji Kreugera, Włochy miały swego Gualina, a Ameryka Insulla, który zdaje się zrujnował więcej ludzi, niż wszyscy jego „koledzy" po kompromitującym fachu.

Afera Wilsona.

Ale prym w aferach dzierży jednak Francja. Jest to jakgdyby tradycja tego kraju.

Jeszcze za czasów III-ciej Repnbliki zdarzały się skandale finansowo-polityczne, z których jeden pociągnął za sobą nawet dymisję prezydenta republiki.

2 października 1887 roku wybuchnął skandal, zwany popularnie „aferą Wilsona": generał Caffarel sprzedawał swoje wpływy agencji, wyrabiającej odznaczenia, a będącej pod kierownictwem damy, m-me Lomoisin. Wspólnikiem owej damy był zięć ówczesnego prezydenta republiki, Julesa Grevy Wilson.

2 grudnia prezydent Grevy podał się do dymisji.

„Panama".

21 listopada 1892 roku wybuchnął skandal, od którego wszelkie wielkie skandale finansowe po dziś dzień noszą nazwę „panam". Była to sprawa nadużyć z okazji olbrzymich robót przekopywania przesmyku panamskiego między Europą a Ameryką. — Wypuszczono wówczas fałszywe akcje panamskie, a gdy wszystko wyszło na jaw, jeden z deputowanych do parlamentu francuskiego, Jules Delahaye oświadczył publicznie w parlamencie iż oszuści w osobach Reinacha i Artona przekupili dla swej sprawy 150 deputowanych i senatorów francuskich.

Naskutek tego, w kilka dni później gabinet Loubeta podał się do dymisji.

Gabinety padają.

28 października 1895 roku wybucha afera kolei południowych. Wykryto tam olbrzymie nadużycia, które zostały zręcznie wyzyskane przez socjalistów dla ich idei.

Naskutek tych wypadków upadł gabinet Ribota 310 głosami przeciw 211.

W roku 1913 afera miljonów Chartreux wywołuje wielkie zmiany polityczne.

W roku 1930 pamiętny skandal finansowy Oustrica wywołuje dymisję szeregu ministrów.

Wreszcie, teraz Stawiski staje się przyczyną dymisji ministra kolonij Dalimiera.

Miejmy nadzieję, że haniebna lista jest na długo zamknięta.

Zamiast 50 — 50.000.

Do jednego z lombardów paryskich zgłosiła się staruszka, by zastawić dwa świeczniki.

Urzędnik zbadał przedmioty i zapytał:

— Jakiej żąda pani pożyczki?

— Pięćdziesięciu franków — odpowiedziała biedna kobieta

— Niech pani wróci popołudniu, może zaofiarujemy więcej.

Jakie było zdziwienie staruszki, gdy po powrocie do lombardu usłyszała z ust urzędnika, że świeczniki jej warte są 50 tysięcy!

Były platynowe.

Wydarzenie to opowiedział na bankiecie dyrektor Kredytowej Kasy miejskiej Paryża podczas rozmów o aferze Stawiskiego, dodając: „Są jeszcze we Francji uczciwe kasy municypalne".

RADJO.

WARSZAWA 25 stycznia

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.35 XII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14 00 Dziennik południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Płyty gramofonowe. 16.10 Płyty gramofon. 16.40 Przegląd czasopism kobiecych. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.00 Słuchowisko p.t. „Margrabia", Z. Kisielewskiego. 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości 19.25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Transm. z Poznania 20.40 „Teatr „La Scala". Feljeton. 21.00 Transmisja z teatru „La Scala" w Medjolanie opery Donizetti'ego „Fauworita".

KATOWICE 25 stycznia

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości gospodarcze 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim i wiadom. gosp. z Warszawy. 15.40 Płyty gramof. 16.40 Transmisja z Warszawy 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Transmisja z Warsz. 19.00 Program na dzień nast. 19 05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt z Warszawy. 19.43 Wiadom. sportowe. 19.47 Transm. z Warszawy 20.20 Konc. z Poznania. 21.00 Tr. z teatru La Scala w Medjolanie opery G. Donizetti'ego „Faworita".

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

196) POWIESC.

Nie omyliłem się, pamiętam pierwszą rozmowę naszą.

— Co za szkoda, że tak mało jestem podobny do moralnego portretu, skreślonego przez księcia, jak i do pazia z szesnastego wieku!

— Mylisz się, kuzynie, — przerwała z miłą prostotą — podczas koncertu spojrzałam w tę stronę gdzieś stał i natychmiast poznałam, chociaż inny na sobie masz ubiór.

Potem, chcąc zapewne zmienić przedmiot rozmowy, który ją nieco mieszał, rzekła:

— Jak zadziwiający talent Liszta, nieprawdaż?

— Nie potrafię wytłumaczyć tego, co czułem, kiedy Liszt odgrywał tę smutną melodję.

— Dzięki Bogu, że wy kuzynko, nie możecie podłożyć żadnych słów na tak smutną muzykę.

Pytanie moje było może nieostrożnem, ona nie chciała odpowiedzieć, może też nie słyszała go, dość, że nagle wskazała na swego ojca.

— Patrz kuzynie na mego ojca jak piękny! Z jaką czułością wszysy mu towarzyszą wzrokiem. Zdaje mi się, iż więcej go nawet kochają, aniżeli poważają.

— Ach, — zawołałem — nie w samym go tylko pałacu kochają. Jeżeli błogosławieństwa całego narodu dosięgną potomności, imię Rudolfa, księcia Gerolsteinu stanie się zapewne nieśmiertelnem.

Nikt go więcej nademnie nie kocha nie uwielbia. Oprócz rzadkich przymioi tów, niezbędnych wielkim monarchom, posiada on dobroć, jaka zjednywa miłość panującym.

— Nie wiesz kuzynie, do jakiego stopnia masz w tym względzie słuszność — zawołała Amelja coraz mocniej wzruszona.

— O wiem! a wszyscy jego poddani także o tem wiedzą, kochają go tyle, iż smucą się jego smutkiem, weselą się jego radością, szacunek powszechny dla margrabiny d'Harville świadczy i o szczęśliwym wyborze księcia i o zaletach przyszłej jego małżonki.

— Margrabina jest najgodniejszą przywiązania ojca mego, nie umiem pochwalić jej lepiej.

— A możesz przecież kuzynko ocenić z największą sprawiedliwością, bo znałaś ją bezwątpienia, mieszkająca we Francji?

Zaledwie wyrzekłem ostatnie słowo, nagle myśl jakaś uderzyła Amelję, opuściła oczy i przez chwilę była tak smutna, żem osłupiał.

Tańczyliśmy ostatnie figury, kuzynka przeszła na drugą stronę, a kiedy ją odprowadziłem na jej miejsce, jeszcze mi się wydawała smutną.

Nazajutrz należałem do małej liczby osób, zaproszonych na wesele księcia z margrabiną d'Harvilld. Nigdy Amelja nie była tak wesoła i szczęśliwa, jak podczas tego obrzędu. Patrzyła na ojca i macochę z pobożnem uniesieniem, które jej przydawało jesze więcej powabów.

W dniu tym kuzynka była wesołą, mówiła wiele; prowadziłem ją pod rękę, gdy wyszliśmy na przechadzkę do ogrodu. Mówiąc o małżeństwie ojca, rzekła do mnie:

— Zdaje mi się, że szczęście tych, których kochamy, droższem jest dla nas nad własne nasze szczęście; bo w kosztowaniu własnego szczęścia zawsze się znajduje cień egoizmu.

Przytaczam to zdanie, z tysiąca innych, żabyś mógł poznać serce tej zachwycającej istoty.

W kilka dni później, długą miałem rozmowę z księciem. Książę przy końcu rozmowy, powiedział mi, że ustała pora wojen powszechnych; że ja powinienem korzystać z mojego urodzenia, stosunków, wychowania i przyjaźni ojca z księciem M. i wstąpić w zawód dyplomatyczny zamiast wojskowego, dodając przytem, że wszelkie przedmioty wielkiej wagi, rozstrzygane dawniej na polu bitwy, nadal rozstrzygane będą na kongresach; że umysł wzniosły i zacny grać teraz może szlachetną, znakomitą rolę w sprawach politycznych. Oświadczył nawet, iż wstawi się za mną, gdzie wypadnie.

Pojmuiesz przjacielu, że książę nie oświadczyłby się z tem, gdyby miał jakie względem mnie widoki. Dziękowałem mu z najżywszą wdzięcznością, dodając, że czuję całą wartość jego rad i do nich się zastosuję.

W początkach zrzadka bywałem u dworu, lecz potem na usilne żądanie księcia odwiedzałem go codzień, o godzinie trzeciej po południu. Prawdziwa prostota panowała tam w domowem pożyciu. W czasie pogody jeździliśmy konno, w złą porę bawiliśmy się muzyką; ja śpiewałem z księżną i kuzynką, głos jej był tak czysty i wyrazisty, że nie mogłem jej słuchać bez głębokiego wzruszenia.

Dni przemijały jak sen; kuzynka powoli przywykła obchodzić się ze mną, jak z bratem.

Cóż ci mam jeszcze powiedzieć? Brat i siostra spotkawszy się po długiej rozłące, nie żyliby w większej przyjaźni.

Zdawało mi się nawet, że Amelja zgoła nie wie o mojej gwałtownej namiętności; jedna okoliczność zachwiała jednak we mnie przekonanie, opowiem ci ją.

Gdyby ta przyjaźń braterska mogła trwać wiecznie, możeby wystarczyła dla mnie; ale napawając się jej słodyczą, wiedziałem, że wkrótce obowiązki służby odwołają mnie do Wiednia, przewidywałem, że wkrótce może, książę zechce wydać córkę zamąż.

Dręczyły mnie te myśli temwięcej, że zbliżała się chwila mego odjazdu. Kuzynka wkrótce spostrzegła zaszłą we mnie zmianę. Dzień przed moim odjazdem, powiedziała mi, że od niejakiego czasu widzi mnie smutnym, zadumanym. Przypisywałem smutek swój tęsknocie, niemającej przyczyny.

— Nie mogę ci wierzyć! — rzekła — ojciec mów obchodzi się z tobą, jak z synem, wszyscy cię kochają; uważać się za nieszczęśliwego, znaczy być niewdzięcznym.

— Prawda, uczucia nie zmieniają się — mówiłem — ale zmienia się położenie. Kiedy wrócę po kilku latach, czyliż może trwać jeszcze ta pomiędzy nami przyjaźń?

— Dlaczego nie?

— Bo wtedy będziesz już pewno za mężem kuzynko, inne mieć będziesz obowiązki i zapomnisz o swoim biednym bracie.

Przysięgam ci, że ani słówka więcej nie powiedziałem.

Nie wiem, co się z nią stało: zatrzymała się przez chwilę w milczeniu i smutna, potem wstała zmieszana i odeszła pospiesznie.

Tegoż dnia wieczorem odebrałem list od ojca; wzywał mnie, abym natychmiast przyjeżdżał.

Na drugi dzień udałem się do pałacu na pożegnanie.

Książę p wiedział, że kuzynka moja słaba i że on w jej imieniu pożegna się ze mną.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41.